

PLISZSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Ryga d. 10 - X - 20.

30 | I  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

5330/2

Fla, b, c

Pracowni Panie Majorone!

W ciemnym mego ostatniego listu przesyłam gorącą  
 kampanię o Białorusi. Przez jakiś czas zdawało się, że  
 w miarę namych zwycięstw maksymalizm namych  
 delegatów wrośnie tak, że będzie można formować  
 zarząd Deraneksię ze strony Rosji. W hieridym  
 ranie, Dobrym stat do Walmawy syfry i pytania  
 w raportach, czy można stawiać kwatę Biało-  
 ruską - choćby w formie igłania cofnięcia wojak-  
 wieckich pora wschodnią granicę Białej Rusi. W roz-  
 mowach tajnych z Joffem, których straszenie za-  
 pewnie Panowie znać, bo ma je Japicha - między  
 innymi pierwsze Towar bez wiadomości Delegatów.  
 Joffe portawit 2 alternatywy: albo Polska w granic-  
 ach fakich, jak obecnie ustalone - albo granice  
 wpię (ew. linja Curzona) i na Białej Rusi nad burin-  
 aryjny, z konieczności ciągnę ku Polsce. Jesli Joffe  
 od Joffe tego zacynat, można być bezwzględnie  
 pewnym, że można było uzyskać i dobre granice  
 i dostać Białorusi do swojej sfery wpływu. <sup>Fla</sup>  
 Ponadto do granic 1772 roku, a <sup>Deliaj</sup> <sup>konieczny</sup> <sup>pomocny</sup>  
 Beresyna, a Dniepreu.

niecierpliwie na poprawie Wernawy, albo w formie  
 usowych instrukcji rządu, albo w formie wyjątkowego  
 zarządzenia Mińska. Niestety, nic nie przyniosło  
 Tymczasem Dąbki pod wpływem wiadomości o  
 przyjeździe Sapięgi zaczęli na gwałt robić po-  
 koj - i stał się głucho na nasze nępowy w kwestji  
 Białoruskiej.

Dąbki początkowo stawał się orientował, że sprawa  
 Białoruska wchodzi na porządek dzienny. Była chwila,  
 że zgodził się całkowicie na wcielenie do Polshi  
 Mińska, a nawet rozważał o liji Beresny.

Edy jednak na komisji granicznej Kamienicki  
 i Wawilewski poruszyli sprawę Białoruską, wyzna-  
 cili się i stanęli na stanowisku, że Mińsk wrócić  
 zostaje przy Rosji, aby w razie rozwoju ruchu Biał-  
 oruskiego, ona, a nie Polsha, miała kontrolę z tym  
 ruchem.

Perł, Barlicki stawiali kwestję Białoruską raczej  
 teoretycznie, lecz wcale jej nie forsowali, a na-  
 wet przeciwstawiali się wcieleniu Mińska, argumen-  
 tując niechęcią podjąć Biatą Kun, a w gruncie nie-

czy będzie się przedkładać w parlamencie.

Jedynie Wankie wierzył się przy rozprawie  
Ministra; natomiast wotum separatum przedłożone  
przedstawieniu go w parlamencie. Traktował to, jako etap  
na drodze powołania delegacji do maksymalnego  
- całkowitej sprawy białoruskiej nie poruszał.

W trakcie preliminarznych jest uznana ~~nie~~ <sup>przez obie strony</sup> niemo-  
żliwość Białej Rusi, jednak nie są osiągnięte żadne  
praktyczne porozumienia. Obywatelstwo uznaje się tylko  
rosyjskie i ukraińskie. Wprawdzie Joffe na posiedzeniu re-  
dakcyjnym wspomina o obywatelstwie białoruskim, a na-  
wet o tym, że Białorusi nie wchodzi do federacji ro-  
syjskiej - lecz było to powiedziane dla celów jakiejś  
wstępnej taktycznej; oczywiście delegacja sowiecka  
powtarza tego nie wierząc; zrenta <sup>tytuł</sup> przedtem nie  
prowadzi się stenogramów i protokołów, a w obec-  
ności delegacji polskiej, Joffe mógł być <sup>nie</sup>  
napięty, że nikt go nie <sup>nie</sup> podkopywał. <sup>Próbowali</sup>  
natomiast wytarzać gwarancje dla <sup>rozwiązania</sup> mniejszości białorus-  
kich u nas, czego w ten sposób zdokumentować roz-  
jemne, że całkowitej kwestji białoruskiej myślimy odda-  
ć. Wankow odparował to przy świadomości,  
że delegacja sowiecka jest uprawniona tylko do  
traktowania o granicach Białej Rusi, co musieli  
przyznać, gdyż już poprzednio tak stwierdzili.

4.  
Reasumując, należy stwierdzić, że iadna ze stron nie  
traktowała poważnie wysuwaną kwestję białoruską.  
Tu już nie w tej sprawie nie da się zrobić. Możli-  
wym byłoby tylko wojnowe zajęcie Mińska przed  
wejściem w życie rozjmu i proklamowanie tam  
jakiś rząd polno-białoruski, który opowiedział  
by się za Taczunowicz i Polak, decywiście, na własną  
rękę a la D'Annunzio.

O Ukrainie nie mów, gdyż ten się lepiej niż my,  
orientuje w tej sprawie. Tu nie było dnia porównania  
jedynie stanowita argument dla przewlekania  
rohowan. <sup>W sprawie przewlekania</sup> ~~W sprawie przewlekania~~ <sup>W sprawie przewlekania</sup> ~~W sprawie przewlekania~~ <sup>W sprawie przewlekania</sup> ~~W sprawie przewlekania~~  
uprzedzić przyjął warunki, i podniósł bez upoważ-  
nienia Delegacji „akt 5 października”, który tutaj  
traktowaliśmy, jako kapitulację Polki wobec  
ultimatum sowieckiego. Wyższą akcją udało  
nam się jednak odwołać podmiranie rozjmu  
o parę, lub kilka dni.



5.  
Rozstrzygnięcie protokołu z 5 października wywołata  
niezgodę w Delegacji, ~~która~~ ~~nie~~ ~~dotyczy~~  
~~podziału~~ ~~stanowisk~~ ~~Delegacji~~ ~~z~~ ~~Dębniego~~  
~~stanowiska~~ ~~Delegacji~~ ~~z~~ ~~Dębniego~~  
we wnętrzu delegacji jest mocno zachwiane.

Obecnie jest omawiana sprawa rokowań  
o nowej definicji. Zobowiązaliśmy się  
wobec Sowietów wnieść je natychmiast  
po podpisaniu preliminary. Omawiana jest  
kwestja przewodnictwa i składu delegacji. Jed-  
no jest pewne: obecny skład projektuje się  
nie, jako całkowicie niewolny do powzięcia  
pracy, zwłaszcza w dziedzinach, wymagających  
wiadomości fachowych. Po podpisaniu pre-  
liminary większość delegacji z Dębniego  
ma się udać wkrótce do Warszawy. —  
Część personelu tu zostaje — prawdopodob-  
nie i ja w tej liczbie. Niezgodność  
w zakresie Dębniego obejmuje również  
Warszawę. Co się tyczy miejsca dalszych ro-  
kowań, większość wyraża się dotychczas

Rygi, mówi się jednak różnic o spale, o  
Wiedniu, o Kłoboumi i miast włościańskich i t. d.

Będę się starał. Brać udział w rozprawach  
niach umiłowicie do końca. -

O ile to będzie do skutku, będę się, oczywiście,  
odzywiał od czasu do czasu do Pana  
Majora w sprawach ważniejszych.

Zaczęło się powiadamianie i szczegóły  
z wszystkich stron.

St. Żurkowski.

BIURO GŁÓWNE DOKŁADNIKÓW WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. D. 53302, dnia 4/XI-1920 r.

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York